

Telewizja ocenzurowała Konfederacji?

wRealu24
krytykę

4 lutego 2023

Od kilku dni trwa ostry spór wewnątrz wRealu24. Krzysztof Łuksza zarzuca redaktorowi naczelnemu, Marcinowi Roli, że ten zdjął jego program nt. sfałszowanych prawyborów Konfederacji i dopuścił się cenzury. „Szkoda, że koledzy nie zdali egzaminu z odwagi cywilnej i zachowali się tak haniebnie” – napisał Łuksza.



Od początku roku Krzysztof Lech Łuksza w mediach społecznościowych zajmuje się śledzeniem przebiegu prawyborów w partii Nowa Nadzieja i promowaniem swojego kanału na „YouTube” oraz grupy na „Discordzie”. Na kanwie tego pierwszego wydarzenia pomiędzy nim a Marcinem Rolą doszło do ostrego spięcia, szeroko komentowanego przez internautów.

Awantura we wRealu24 rozpoczęła się od tego, jak 1 lutego Marcin Rola i Adam Zięcina odwołali prowadzony przez Łukszę program o prawyborach w Nowej Nadziei, w którym miał gościć publicysta Marcin Masny. „Niestety, wskutek politycznych nacisków Marcin Rola i Adam Zięcina odwołali mój program o prawyborach, który miałem nagrać z Marcinem Masnym. Szkoda, że koledzy nie zdali egzaminu z odwagi cywilnej i zachowali się tak haniebnie. Nie tak powinno wyglądać niezależne dziennikarstwo” – napisał Krzysztof Lech Łuksza.

Wpis Łukszy niedługo potem zniknął, ale zdjęcie z jego treścią było kolportowane szeroko przez internautów. Dziennikarz do sytuacji odniósł się także w transmisji, którą opublikowano na jego kanale na „YouTube” oraz „Discordzie”.

„Trochę jestem niezadowolony z tego, że Adam Zięcina i Marcin Rola, jak rozumiem w porozumieniu, odwołali mój program, który miał być o 18:30 i zamiast tego wystąpi niezależny obserwator. Tak niezależny, jak i oni niezależni, można powiedzieć. Ale oczywiście daję cały czas kredyt zaufania. (...) Jednoznacznie potępiam moich kolegów z redakcji. Mam nadzieję, że takie sytuacje nie będą się powtarzać. Myślałem o tym, że start Marcina Roli z list Konfederacji mógłby mieć na to wpływ, ale nie jestem pewien, nie wiem” – powiedział.

Z kolei Marcin Rola do zarzutów odniósł się w mediach społecznościowych. Stwierdził, że program Łukszy o prawyborach musiał przesunąć, ponieważ reagując na bieżące wydarzenia, musiał pilnie zrobić program... o prawyborach. W swoim wpisie nie wspomniał czego miał dotyczyć program prowadzony przez redaktora Łukszę, choć sam redaktor jasno i publicznie to deklarował. Przekonywał, że Łuksza mógł nagrać swój program z Marcinem Masnym w godzinach wcześniejszych lub późniejszych, a on jedynie chciał przesunięcia godziny.

„Niestety w tym przypadku najwyraźniej emocje wzięły górę i zaatakował, w mojej opinii kompletnie bez powodu i bez sensu telewizję, w której od pięciu lat może wykonywać zawód dziennikarza, tworzyć swoje autorskie programy bez jakichkolwiek przeszkód i cenzury jak to się dzieje w konkurencyjnych mediach, za co stacja wRealu24 w końcu poniosła konsekwencje w postaci likwidacji z YouTube za poruszanie niewygodnych tematów szeregu przestępstw i afer” – podkreślił Rola.

Zamiast prowadzonego przez Krzysztofa Lecha Łukszę programu o prawyborach, z niemającym nic wspólnego z partią Nowa Nadzieja, ani współtworzoną przez nią Konfederacją Marcinem Masnym, wRealu24 nadała rozmowę Marcina Roli z Witoldem Tumanowiczem z Konfederacji. Można zrozumieć polityka, że kłopotliwie byłoby mu krytykować koalicjanta z partii kierowanej przez Sławomira Mentzena, obawiając się reperkusji wewnątrz sojuszu, jaki formacje Tumanowicza (Ruch Narodowy) i

Mentzena (Nowa Nadzieja) współtworzą (Konfederacja).

2 lutego Łuksza poinformował, że otrzymał propozycję nagrania programu z Masnym w nowym terminie, jednak „w ramach protestu” nie skorzystał z niej. Zarzucił Roli, że „musi się określić, czy jest politykiem, czy dziennikarzem”. Później, w kolejnych wpisach zadeklarował również, że „nie chce wchodzić w publiczną polemikę z Marcinem Rolą”, jak również „podgrzewać niepotrzebnych konfliktów”.

Z kolei Marcin Rola upiera się przy swoim stanowisku. „Od wczoraj jestem nazywany przez niektórych »cenzorem« bo przesunąłem koledze program na inny dzień. Nie »zablokowałem« jak dezinformują niektórzy, a przeniosłem w czasie o kilka, może kilkanaście godzin” – napisał na „Twitterze”.

Kolorytu całej sprawie dodaje fakt, że od pewnego czasu pojawiają się spekulacje, że Marcin Rola miałby wystartować z listy Konfederacji, co też wprost zarzucił w swoich słowach red. Łuksza. Wcześniej szef wRealu24 był związany z ruchem Kukiz'15. Z listy tego środowiska startował bez powodzenia do Sejmu w 2015 roku, uzyskując 225 głosów.

Mogą zastanawiać słowa Krzysztofa Lecha Łukszy o swoich „redakcyjnych kolegach” Marcinie Roli i Adamie Zięcinie: „Tak niezależny [Witold Tumanowicz z Konfederacji], jak i oni niezależni, można powiedzieć”. Być może dziennikarz w przyszłości rozwinie, jakie ma podstawy, by podważać niezależność twórców wRealu24.

Autorstwo: Paweł Kubala

Źródło: MediaNarodowe.com

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Przypomnę, że kiedy ABW zablokowała nasz portal i wiele innych, Konfederacja złożyła interpelację poselską wyłącznie ws. zablokowania portalu wrealu24.pl. Olała wszelkie inne

zablokowane media. To ukazuje polityczne powiązania.